Cena numeru mk. 700.

Nr. 149. Niedziela 8 lipca 1923 roku. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEN: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 800 — na III stronie mk. 500.—IV mk. 300. Tekst i nadesłane m. 800. — Drobne ogłoszenia od mk 100 do 400 za wyraz. Najmniej 1500 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 14000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 15.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 16.000.
Z przesyłką pocztową mk. 16.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 25.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

ul. Wiejska 10. BOISKO KLUBU SPORTOWEGO „SOSNOWIEC" ul. Wiejska 10.
Dnia 8 lipca 1923 r. o godz. 5-ej po południu odbędą się
ZAWODY KOLEŻEŃSKIE W PIŁKĘ NOŻNĄ
pomiędzy
K. S. 5 pułk saperów-Kraków—K. S. Sosnowiec I.
Zawody poprzedzi formatch! 3107 Zawody odbędą się bez względu na stan pogody.

Lekarz-dentysta 1144
Marja Bitny-Szlachta
Leczenie, plombowanie.
Pracownia zębów sztucznych.
Przyjmuje od g. 2-ej do 7-ej p. p. (oprócz niedziel i świąt).
ulica Małachowskiego 16, II p. w SOSNOWCU.

Kino „SFINKS"
Od 4-go do 8-go lipca włącznie
2-ga serja „CYRK GRAYA"
p. t. „W pazurach lwa"
w roli głównej EDDIE POLO.
ANONS! Od 9-go lipca „PIOTR WIELKI" ANONS! do 15-go lipca
BACZNOSC! BACZNOSC!
Od 16-go lipca serja 3-ciap. t.
„W głębinach morskich".

Dr. HELENA de MONSE
choroby wewnętrzne (spec. choroby płuc)
Przyjmuje od 12—1 i pół popoł. i od 2—8 wiecz.
UL. MAŁACHOWSKIEGO 16, m. lekarza dentysty Marji Bitny-Szlachta. 3050-2

Dr. K. TROPPAUER
choroby skórne, włosów i weneryczne. 2900
Analizy. Lampa kwarcowa.
Przyjmuje 11—1 i 5—8. Panie 4—5
SOSNOWIEC, Małachowskiego 5, parter.

KINO „ZAGŁOBA" w Sosnowcu przy ul. Kościelnej
Od środy 11 do niedzieli 15 b.m. włącznie
3053-7 będzie wyświetlany film naukowy
„O chorobach wenerycznych"
(Zwyrodnienie rasy).
Do powyższego filmu przed rozpoczęciem i podczas demonstrowania udzieli wyjaśnień jeden z miejscowych doktorów.
UWAGA: w środę o godzinie 7-ej dla mężczyzn, w czwartek i piątek o godz. 7-ej dla kobiet, w sobotę o godz. 7-ej dla mężczyzn.
Niedziela o godz. 5-ej I-szy seans } dla
„ „ „ 7-ej II i ostatni seans } mężczyzn

Dr. med. SIANOŻĘCKI
KLINIKA CHORÓB KOBIECYCH.
Operac. lecz. Elektryczn. Masag.
1070 - Ordyn. 10—3 i 4—7.
KATOWICE, ul. 3-go Maja, (b. Grundmańska) Nr. 33. (PLAC WILHELMA). Tel. 1183.

Dr. med. K. SERCARZ
lekarz chorób wenerycznych i skórnych (włosów).
Badania mikroskopowe.
Przyjmuje od 10—12 i 4—7 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1 po poł.
BĘDZIN, Czeladzka 14, parter.
2045 TELEFON 31.

Lekarz dentysta 3017
MARJA BITNY-SZLACHTA
wyjechała
powróci 1 sierpnia.

Gumy samochodowe
8 opon 32×4½, z wolstem stalowem. 3015
2 opony 33×5 tja—na felgi amerykańskie
bardzo korzystnie do oddania.
Zwiedzić za uprzednim uwiadomieniem: w Mysłowicach, ulica Rzeźni 9a I piętro—na lewo.

Dr. H. Grodziński
b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych 2985
Choroby weneryczne, skórne i włosów.
Przyjmuje od 10—2 i 6—8. Panie 5—6.
SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.)

KUPUJCIE BONY ZŁOTOWE!

Sprawy finansowe.

Finanse a polityka.

Warszawa, dnia 7 lipca.

Nasze dotychczasowe rządy trzeba obciążyć zarzutem, że wprowadzając bardzo uciążliwą reglamentację w naszym życiu gospodarczym, dawały możność nadużyć i nadmiernie szybkiego bogacenia się jednostek, które orjentując się prędko w sytuacji, umiały każde, częstokroć niecelowe rozporządzenie rządowe, wyzyskać na swoją korzyść.

Ale już stokroć cięższy będzie ten zarzut zupełnie słuszny, że tych bogacących się prawie z miesiąca na miesiąc obywateli nie umiały te rządy pociągnąć do należytych świadczeń na rzecz państwa.

Jeżeli jest złem szybkie bogacenie się żerujących na ciele państwa i społeczeństwa hyjen powojennych, tak zwanych paskarzy, to już stokroć większym złem jest nieumiejętność wyzyskania przez rządy tej sytuacji w tym kierunku, aby owych paskarzy obłożyć należytymi podatkami.

Nasza polityka wewnętrzna jest ściśle zależna jeszcze dotychczas od polityki naszych sąsiadów. Z poza naszych granic płynęły te bezrozumne hasła walki z posiadaczami i kapitalistami, przytym doszło do takich absurdów, że nawet kapitalistą jest w naszych prawnych ustawach państwowych posiadacz małego domku na przedmieściu, którego na rzecz poszczególnych jednostek nie na rzecz państwa obłożono ciężarami.

Niepokój wewnętrznego życia, trzechletnia orgja absurdalnych, zupełnie nieuzasadnionych względami polityki socjalnej strajków, szukanie poprawy bytu pracownika na drodze napychania mu kieszeni coraz większymi ilościami drukowanych bezwartościowych papierków obiegowych — to wszystko przyczyniało się do coraz większego podkopania naszego życia gospodarczego i naszych państwowych finansów.

Jednym z najważniejszych źródeł bogactwa narodowego jest handel wewnętrzny, a zwłaszcza zewnętrzny. Ale handel i przemysł dla swojego rozwoju normalnego wymagają przedewszystkim zdrowych warunków finansowych państwa, a jeszcze więcej spokoju. A proszę się zapytać, czy te dwa warunki w okresie dotychczasowym naszego bytu niezależnego mieliśmy w państwie?

Ani jedno, ani drugie.

Objawia się w naszym społeczeństwie jakiś żywiołowy pęd energji zbiorowej, zwłaszcza w dziedzinie handlu i przemysłu, co każe na przyszłość wróżyć o naszym dobrobycie państwowym i społecznym, mimo, że dotychczas warunki ujścia tej energji były na wewnątrz i na zewnątrz tylko krępujące.

Wewnętrzne przeobrażenia polityczne, walka klas społecznych, niepewność sytuacji zewnętrznej, — te wszystkie tamy i zapory, widma, grożące to rewolucją wewnętrzną, to zbrojnymi zatargami — czyż nie taki jest obraz naszego kraju dzisiaj, a przecież stokroć gorzej było jeszcze niedawno!

Stabilizacja naszego życia politycznego obok stabilizacji waluty — to są niezbędne warunki, które umożliwią racjonalny, nie rabunkowy handel zewnętrzny i rozwój naszego przemysłu, co wreszcie da możność naszemu skarbowi wprowadzić złotą walutę, a z drugiej strony da zamożność szerokim warstwom naszego społeczeństwa.

To jest jedna z dróg do poprawy bytu warstw pracujących i da możność przeprowadzenia szerokich

reform socjalnych, do których dąży każdy rozumny obywatel naszego kraju bez względu na to, czy należy do prawicy, czy do lewicy, gdyż demokratyzm, zwłaszcza po tej wojnie i po tych przeobrażeniach, któreśmy przeżyli, nie jest monopolem żadnej z naszych partji politycznych, lecz jest udziałem całego narodu polskiego.

Bronisław Knothe

Przegląd polityczny.

Sosnowiec, 8 lipca.

Spór polsko-gdański, od którego rozstrzygnięcia zależny jest w wysokim stopniu rozwój naszej polityki bałtyckiej, stał się przedmiotem obrad rady ligi narodów w Genewie. Dyskusja dotychczasowa wykazała raz jeszcze, że sfery kierujące ligi nie dość objektywnie ujmują istotę sporu i skłaniają się raczej na stronę Gdańska. Wywody komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku Plucińskiego, natrafiły na zacięty opór ze strony komisarza ligi Mac Donella, który w sposób dość niezrozumiały usiłował udowodnić swe twierdzenie, jakoby dla spraw polsko-gdańskich miarodajną się stała konwencja polsko-gdańska, a nie przepisy traktatu wersalskiego. Postulaty rządu polskiego zostały gorąco poparte przez delegatów Francji i Japonji.

***

Rokowania angielsko-francuskie w sprawie zagłębia Ruhry trwają w dalszym ciągu. Wynik ich ostateczny trudno przewidzieć wobec bardzo poważnych różnic pomiędzy obu rządami. Francja stoi na stanowisku, że o wycofaniu wojsk francuskich z zagłębia Ruhry nie może być tak długo mowy, jak długo niemcy trwają w biernym oporze, połączonym z akcją sabotażową groźną dla bezpieczeństwa wojsk francuskich i urzędników zarządu cywilnego. Natychmiastowe wycofanie wojsk byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby Niemcy mogły przez pożyczkę międzynarodową zapłacić udział długów Francji, wykazanych w londyńskim planie reparacyjnym.

Nieporozumienia angielsko-francuskie rozumie się rozdmuchiwane są przez prasę niemiecką do rozmiarów niezgodnych z istotnym stanem rzeczy, równocześnie rząd organizuje w dalszym ciągu sabotaż i sztuczne strajki, które dla zagranicy mają służyć jako dowody katastrofalnego położenia gospodarczego Niemiec.

***

Niemiłą niespodzianką dla niemców było ostre wystąpienie Ojca św. przeciw polityce gwałtów, stosowanej przez rząd niemiecki w zagłębiu Ruhry. List papieża wystosowany przez kurję do jednego z najpoważniejszych przedstawicieli kościoła w Niemczech, rozwiał doszczętnie złudne nadzieje niemców, że papieża da się skłonić do interwencji na ich rzecz.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Senator Dausset przedstawił senatowi francuskiemu do uchwalenia projekt konwencji francusko-polskiej, zawartej w Paryżu 6-go lutego 1922 r.

— Konsulat czeski w Kownie organizuje wycieczkę studentów Litwinów do Czech. Wycieczka ta po drodze zwiedzi również Niemcy.

— Konferencje rady ambasadorów w sprawie Kłajpedy trwają. Sidzikauskas zastępuje nieobecnego Galwanauskasa. W przyszłym tygodniu rzeczoznawcy polscy przedstawią radzie swe poglądy na sprawę.

— W mowie, wygłoszonej w londyńskiej izbie handlowej sekretarz dla handlu oświadczył, iż światu grozi nowa fala bezrobocia i że powody zastoju w handlu są natury politycznej, a nie jak dawniej gospodarczej.

— Policja aresztowała w Budapeszcie 11 osób, które otrzymywały z Moskwy znaczne sumy w dolarach, oraz odezwy agitacyjne, podpisywane przez Będę Kuhna, w których wzywa on proletarjat węgierski do objęcia władzy. Śledztwo wykryło rozgałęzienie organizacji na prowincji.

— W senacie hiszpańskim odbyło się burzliwe posiedzenie. Doszło do bójki, przyczym jeden z senatorów wydobył rewolwer, grożąc nim przeciwnikowi. Pisma uważają, że sytuacja polityczna w kraju jest poważna.

— Reprezentanci dyplomatyczni Rumunji, Jugosławji, Grecji i Czechosłowacji w Sofji wręczyli rządowi bułgarskiemu jednobrzmiącą notę z oświadczeniem, że ich rządy podejmują stosunki dyplomatyczne z rządem bułgarskim.

— Rząd turecki aresztował jednego z członków rosyjskiej delegacji handlowej w Angorze za uprawianie szpiegostwa. Aresztowany dyplomata sowiecki miał skraść ważne akty rządowe tureckie.

— Komisarz ludowy spraw finansowych przedłożył wszechrosyjskiemu centralnemu komitetowi wykonawczemu projekt ustawy o ograniczeniu emisji banknotów do sumy 15 miljonów rb. złotych miesięcznie.

— Od dziś cena chleba w Berlinie wynosi 12 i pół tysiąca marek niemieckich.

— Z powodu przeludnienia Moskwy, część urzędów zostaje przeniesioną do Piotrogrodu. Na wieść o tym przeniesieniu, ceny na mieszkania w Piotrogrodzie wzrosły o 100 proc.

— „Diło" podaje wiadomość, że szereg instytucji ukraińskich oraz polityków na terenie Małopolski wschodniej wniosło do sejmu i senatu petycje w sprawie zakładania wyższych uczelni ukraińskich w Polsce.

Petenci, żądając prawa zakładania uniwersytetów, nie oznaczają jednak miejsca ich założenia.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Konferencja w Rydze.

Warszawa, 7 lipca.

Dowiadujemy się, że minister spraw zagranicznych, Seyda, nie pojedzie na konferencję bałtycką do Rygi. Zastępować go tam będzie podsekretarz stanu ministerjum spraw zagranicznych Strasburger.

Przeciw związkowi właścicieli domów w Poznaniu.

Warszawa, 7 lipca.

Minister spraw wewnętrznych Kiernik polecił wojewodzie poznańskiemu pociągnąć do odpowiedzialności stowarzyszenie właścicieli domów w Poznaniu za nielegalną uchwałę o pobieraniu od dnia 1 b. m. komornego w złotych polskich, według norm dowolnie określanych.

Represje wobec jeńców litewskich.

Warszawa, 1 lipca.

Rząd polski zastosował środki represyjne wobec jeńców litewskich w obozie strzałkowskim w odpowiedzi na represalja, które rząd litewski stale stosuje wobec uwięzionych żołnierzy polskich batalionów celnych.

Poincare o liście papieża.

Paryż, 7 lipca.

W izbie deputowanych premjer francuski Poincare wygłosił dłuższe przemówienie z powodu ostatniego listu papieża w sprawie okupacji zagłębia Ruhry.

Poincare wskazał, że rząd francuski nie zgodzi się absolutnie na żadne interwencje Watykanu w sprawach francuskiej polityki zagranicznej.

Następnie premjer postawił sprawę votum zaufania dla jego polityki, które otrzymał od izby większością 389 głosów przeciw 190.

Groźba rewolucji w Hiszpanji.

Madryt, 7 lipca.

Przewodniczący naczelnej rady wojskowej hiszpańskiej wygłosił mowę, w której zapowiedział, że stanie na czele armji i obali rząd obecny.

Następne depesze, które nadeszły z Barcelony, donoszą że połączenie kolejowe i telegraficzne oraz telefoniczne z Madrytem jest przerwane. Podobno wybuchł generalny strajk kolejowy, a na ulicach Madrytu toczą się krwawe walki.

Prezes komisji mieszanej śląskiej w Warszawie

Warszawa, 7 lipca.

Bawi tu prezes komisji mieszanej polsko-niemieckiej na Śląsku p. Calonder. Prezes wyraził swoje ubolewanie, że nie będzie mógł być przyjętym przez prezydenta Wojciechowskiego, z powodu jego nieobecności w Warszawie.

Sytuacja w Berlinie.

Warszawa, 7 lipca.

Wczorajsze depesze o sytuacji w Berlinie były przesadne. Strajkuje istotnie kilkaset tysięcy robotników, dotychczas jednak nigdzie poważnie nie zakłócono spokoju publicznego.

Miljonówka.

Warszawa, 7 lipca.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki los padł na nr. 2716757 zakupiony przez kasę pracowników państwowych w Warszawie.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lipca.

Dolary	109.000
Franki franc.	6.440
Marki niem.	0.55
Funty	501,000
Korony czes.	3280
Korony aust.	1.48

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 7 lipca.

Dolary	240,000.
Marka pol.	1.70

Z kraju.

Skarb w płomieniach pieca. Do huty Raków przywożone jest nabywane w całym kraju stare żelazo, które w piecach huty bywa przetapiane. W tych dniach w starym żelaztwie, przywiezionym z okolic,gdzie toczyły się bitwy w czasie wojny, znaleziono dość dużych rozmiarów pełną rurę żelazną. Nie podejrzewając nic szczególnego, rurę włożono do pieca hutniczego dla przetopienia jej. Jakież jednak było zdziwienie zebranych wokół pieca, gdy rura w ogniu pękła, a z niej poczęły się wysypywać i topić w ogniu złote monety rosyjskie i srebrne półrublówki.

Część monet zdołano z ognia wydostać, reszta natomiast uległa stopieniu.

Obława na waluciarzy w Łodzi. Na stacji Łódź fabryczna funkcjonarjusze policji państwowej dokonali rewizji pasaże-

WALKA O MILJONY.

314.

W oknie którego leżały porozrzucane w najwyższym nieładzie kupy zapylonych papierów. Przy drzwiach otwartych spoczywały na stosie pomieszane razem kawałki szychu, stare rogi od polowania, zardzewiałe dubeltówki, pudła napełnione sztychami, chromolitografiami i fotografjami.

Misticot zatrzymał się przed ową, że tak powiemy świątynią starożytnych szmat i gałganów. Jako amatora literatury książki, znajdujące się tu, zwróciły jego uwagę. Wszedłszy w głąb sklepu przeglądać je zaczął, nic jednak zrazu nie dostrzegł takiego, coby go mogło zainteresować. Kilkadziesiąt egzemplarzy starych odartych romansów, pochodzących widocznie z jakiejś zbankrutowanej czytelni, paczka szkolnych książek, almanachy z przed dziesięciu laty, dykcjonarze z powyrywanemi kartami, broszury polityczne, oto i wszystko, co się tu znajdowało.

Opodal leżał stos starych, zapylonych rycin, jakich nie warto było przeglądać, i skrzynia z fotografjami. Fotografje te były zżółknięte.upływem czasu pobrukane, opstrzone muchami.

Misticot poruszył tę kupą starożytnych reprodukcyj, zawierającą portrety aktorów, ministrów, deputowanych. jeneralów i miał już wrzucić napowrót w mogiłę prochów i kurzawy owe zżółknięte postacie, gdy nagle, rzuciwszy okiem na jedną z nich drgnął pomimowolnie. Na grzbiecie starego albumu wyczytał napis:

Mej dobrej, ukochanej matce.

A poniżej dużemi złoconemi literami te słowa:

J. ARNOLD CESVIGNES.

Misticot pochwycił żywo znajdującą się tamże na pierwszej stronicy fotografję i pilnie wpatrywać się w nią zaczął. Przedstawiała ona młodzieńca, około lat dwudziestu mieć mogącego, w ubiorze ucznia szkoły górniczej.

— Rzecz dziwna... — szepnął podrostek. —Twarz tego Arnolda Desvignes w niczem nie jest podobną do obecnego Desvignes wspólnika pana Verriere. Czyż podobna ażeby lat kilka mogło sprawić taką uderzającą zmianę

Właściciel składu starzyzny przechadzał się po sklepie.

— Ile pan żądasz za tę fotografię? — pytał chłopiec, wskazując na kartę.

— Dziesięć centymów.

— Dobrze... ja ją biorę — odrzekł Misticot; — oto pieniądze.

— Zapewne pan znałeś kiedyś pana Desvignes, małego Arnolda Desvignes, jak go tu nazywano? — pytał antykwarjusz.

— Jakim sposobem — odrzekł Misticot w miejsce odpowiedzi ta fotografja, dana przezeń jego matce, znalazła się w pańskim sklepie?

— Rzecz bardzo prosta — rzekł kupiec. — Desvignes był na obczyźnie, gdy matka jego umarła. Przysłał plenipotencję notarjuszowi z poleceniem, ażeby wszystko to sprzedał. Zakupiwszy część mebli i książek, znalazłem tę fotografię w szufladzie stolika. Oto i wszystko.

Misticot wyszedł. schowawszy fotografję do kieszeni.

Rozmyślał nad tak wielką różnicą w podobieństwie portretu z żyjącym Arnoldem Desvignes. Miałżeby wspólnik Verriera być podrobioną postacią tamtego?

Podejrzenie poczęło się rodzić w umyśle chłopca. Dlaczego, z jakich powodów, ów człowiek, którego przeszłość on zbadać pragnął, dlaczego miałby przybrać obce nazwisko i wcielić się w postać tamtego? W jakim celu? Dlaczego obrał tę osobistość, a nie inną?

Dla sformułowania opinji w tym względzie, potrzeba było zbadać wiele ciemnych okoliczności Misticot powrócił do hotelu.

Arnold grał z Trilbym w pikietę, czekając na przybycie agenta, Flognego.

Dochodziła jedenasta. Kończono nakrywać stół do ogólnego śniadania pod nadzorem właściciela.

Mały sprzedawca medalików zbliżył się ku oberżyście.

— Mówiłeś mi pan — rzekł do niego — że widziałeś Arnolda Desvignes przed kilkoma laty.

— Tak jest, widziałem go.

— Zachowałeś w pamięci ściśle jego postać?

Na te wyrazy wspólnik Verriera wraz z Trilbym grać w karty przestali, nadsłuchując z natężeniem uwagą.

— Widzę go jeszcze przed sobą... — odparł właściciel hotelu.

Podrostek dobył z kieszeni kupioną fotografię, a ukazując takową oberżyście zapytał:

d. c. n.

ów w pociągu, idącym w stronę Krakowa i Górnego Śląska.

Wynikiem rewizji było aresztowanie Hammera M., któremu podczas rewizji osobistej na peronie Łódź-fabryczna zasekwestrowano dolary, 1,070,000 marek niem., większą sumę pieniędzy polskich, 53 weksle na ogólną sumę 75 miljonów marek i 2,810 rubli rosyjskich. Hammera przesłano do urzędu śledczego, celem przeprowadzenia dalszego postępowania.

Komorne w złotych polskich. Stowarzyszenie właścicieli domów w Poznaniu ogłosiło w pismach, że z dniem 1-go lipca ustanawia komorne, wynoszące podwyższone o 15 proc. komorne przedwojenne, płatne w złotych polskich, licząc za markę przedwojenną 23 grosze podług kursu w dniu płatności. Od lokalów handlowych podwyżka wynosi 40 proc. według tej samej relacji świadczenia w dalszym ciągu ponoszą lokatorzy. Lokatorów, nie chcących płacić powinien każdy właściciel domu zapisać do księgi referencji, znajdującej się w stowarzyszeniu. Ogłoszenie to zawiera w dalszym ciągu punkt, według którego żadnemu właścicielowi domu nie wolno nawet po zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów wynająć lokalu bez zasięgnięcia opinji o nowym lokatorze w stowarzyszeniu. Odezwa podaje, że właściciel, który nie zastosuje się do podanych warunków, będzie uważany za jednostkę niehonorową, zostanie ze stowarzyszenia wykreślony i towarzysko zbojkotowany.

Tragiczna śmierć generała. W Warszawie zmarł w hotelu Polonia tragiczną śmiercią 44-letni generał-lekarz, Józef Trzemeski, zastępca szefa departamentu sanitarnego min. spraw wojskowych. Generał położył koniec swemu życiu kulą rewolwerową, która przeszła na wylot przez klatkę piersiową i płuca. W pozostawionych dwóch listach, do rodziny i do władz wojskowych podaje niechęć do życia, jako przyczynę samobójstwa.

Zmarły był jednym z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych członków korpusu lekarskiego armji polskiej, w której wprowadził szereg reform sanitarnych. Nie ograniczając się do działalności zawodowej, uwieńczonej świetnymi rezultatami, brał jeszcze nader czynny udział w pracy organizacyjno - społecznej. Wyszedł z marynarki rosyjskiej, w której był lekarzem okrętowym, a po upadku Rosji pełnił obowiązki szefa sanitarnego w armji gen. Hallera.

Ucieczka bandytów. W pociągu idącym z Brześcia do Białegostoku trzech bandytów było eskortowanych tylko przez 2 policjantów. Pomiędzy s t a c j a m i Bielskiem a Strablą wszyscy bandyci rzucili się na policjantów i pobili ich. Następnie zatrzymali pociąg zapomocą sygnału alarmowego danego maszyniście z wagonu i gdy pociąg tylko zwolnił, wszyscy bandyci uciekli. Zarządzony pościg nie dał pożądanego wyniku.

Skrzynka do listów.

Do
Sz. Redakcji „Iskry“
w Sosnowcu.

W Nr. 145 „Iskry“ z dnia 4 lipca r. b. ukazało się „sprostowanie“ radnego miasta Dąbrowy Morica Nowera, które zawiera fałszywy opis zajścia, jakie miało miejsce dnia 24 czerwca w cukierni warszawskiej w Dąbrowie i usiłuje niezgrabnie wytłumaczyć niesłychany czyn rozzuchwalonego p. radnego.

„Sprostowanie“ jest tak znamienną ilustracją stosunków polsko-żydowskich, że warto i trzeba zwrócić na nie uwagę czytelników „Iskry“.

W imię bezstronności prosimy tedy o umieszczenie następujących uwag, którymi kończymy ostatecznie dyskusję z gadatliwym i co gorsza kłamliwym p. radnym.

Nie dziwi nas to, że w bujnej wyobraźni p. Nowera, wezwanie do podjęcia spokojnej walki ekonomicznej z żydami urosło do rozmiarów „czynnego wystąpienia... przeciwko żydom“, chociaż odezwa „Rozwoju“ milczy o tym, jak zaklęta i wzywa tylko do obrony.

Nie po raz pierwszy ukazują się rozżarzonym ze strachu głowom żydowskim widma „ekscesów i pogromów“,o których się w Polsce nikomu nie śniło.

Na karb tego przeczulenia położyć trzeba i „brutalny atak“, dokonany rzekomo przeze mnie, dzięki któremu p. radny chciał się zrobić bohaterem.

Ale po co p. Nowera denerwuje się aż tak dalece, że przy niezręcznej obronie zaczyna się posługiwać przekręcaniem faktów?

Czy śmieszne, niezgodne z prawdą wykręty w rodzaju tego np., że właściciel cukierni p. Jędrzejkiewicz pozwolił p. Nowerowi zdzierać afisze, pomogą mu, wątpić trzeba?

Jedynie wartościowym jest końcowy ustęp „sprostowania“, który niechaj sobie stale p. Nowera odczytuje, że „wymiar sprawiedliwości“, a więc i ocena czy dana odezwa „usposabia do ekscesów“, czy nie, „należy do sądów Rzplitej, a nie do poszczególnych obywateli“, choćby to byli radni miejscy i choćby za nimi stali tak wszechpotężni posłowie. jak dr. Wajnzieher, który, wedle oświadczenia p. Nowera, ma nakazać aresztować wszystkich „agitatorów“ Rozwoju.

Zapewniamy p. Nowera, że „Rozwój“ mimo wszystko wzywać będzie do odżydzania polskiego handlu, a najlepszą odpowiedzią na pogróżki żydów będzie ze strony polskiego społeczeństwa wzmocnienie szeregów rozwojowych; więcej takich bezczelnych czynów pp. radnych, a hasło „Swój do swego“ stanie się własnością wszystkich Polaków.

Pozostaję z poważaniem
Wincenty Imieliński.
Dąbrowa, dn. 5 lipca 1923 r.

Robotnicy przeciwko kasie chorych.

W ostatnich dniach robotnicy fabryki rur Hulczyńskiego wystąpili przeciwko kasie chorych i domagają się zwolnienia ich z ciężarów tego ubezpieczenia. Jest to coprawda smutny fakt, że robotnicy występują przeciwko własnej instytucji, ale ciekawe jest tło tego niezadowolenia ubezpieczonych w fabryce Hulczyńskiego.

Oto jeden z robotników niejaki Zberecki idąc rano do roboty zobaczył, że jedzie jakaś dorożka, w której siedział sekretarz okręgowy socjalistycznego zw. metalowców z żoną i dzieckiem. Zberecki zapytał furmana czyje te konie, na co otrzymał odpowiedź, że kasy chorych. Ponieważ ze Zbereckiem szło kilku innych robotników, więc zaczęli się oburzać przeciwko nadużywaniu instytucji społecznej do różnych osobistych celów. Fakt ten doszedł do wiadomości ogółu robotników Hulczyńskiego i z tego powodu panuje oburzenie na gospodarkę w kasie, że często brak jest koni dla doktora, który niejednokrotnie spóźnia się lub nie przyjeżdża do chorych.

Używanie lokomocji kasy chorych do prywatnych usług jest na porządku dziennym. Należy to usunąć, a wtedy nie będzie podobnych zajść jakie ma miejsce w fabryce Hulczyńskiego.

Ubezpieczony.

B. P.

IZAAK SZMULEWICZ

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 6-go lipca 1923 roku w kwiecie wieku, przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi w niedzielę dnia 8-go b. m. o godzinie 11 przed południem z domu przy ulicy Piłsudskiego 8.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu zrozpaczona

Żona i rodzina.

3110

B. P.

IZAAK SZMULEWICZ

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 6 lipca, przeżywszy lat 23.

W zmarłym tracimy zacnego towarzysza pracy i wspólnika, który pozostawił w pamięci naszej głęboki smutek i szczery żal.

Cześć Jego pamięci!

Fabryka Artykułów Elektrotechnicznych „PRĄD“

3109

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

Dlaczego w Sosnowcu brak chleba.

Wyjaśnienie cechu piekarzy.

W ostatnich dniach mieszkańcy Sosnowca odczuwają wielki brak chleba, wskutek czego wszelkie pretensje w sposób gwałtowny są kierowane do piekarzy, którzy jakoby mają ponosić winę za brak pieczywa w mieście. Niżej podpisani, w imieniu cechu piekarzy, w sprawie tej uważają sobie za obowiązek dać następujące wyjaśnienia:

1) Co tydzień w magistracie sosnowieckim zbiera się delegacja do walki z drożyzną. Gdy na rynku zbożowym, jak to ma miejsce ostatnimi czasy, istnieje tendencja zwyżkowa, wówczas panowie młynarze na kilka dni przed posiedzeniem delegacji robią ni stąd ni zowąd remonty w młynach, wstrzymując mielenie zboża, byle się tylko doczekać podwyżki na mąkę przez delegację i ciągnąć ogromne zyski, mając zapasy tanio kupionego zboża. Na taki właśnie sposób wzięli się panowie młynarze i w ub. tygodniu, wstrzymując pracę w młynach od czwartku ub. tygodnia, skutkiem czego piekarze mąki z młynów sosnowieckich nie otrzymali; dopiero w ub. poniedziałek po uzyskaniu przez młynarzy podwyżki, mąka się znalazła.

2) To nie wszystko. Nie licząc na wielkie zarobki tu na miejscu, bo policja na mocy uchwał delegacji do walki z drożyzną pilnie baczy na ceny mąki, młynarze wydają pieka zom sosnowieckim zaledwie czwartą część potrzebnej mąki, wywożąc wagonami mąki, gdzieindziej, gdzie zapewne nad kieszenią ich żadna uchwała delegacji do walki z drożyzną. Pozatym wywożona jest mąka w lepszym gatunku, dla Sosnowca zaś zostawia się mąkę najgorszą.

3) Na tle braku mąki w Sosnowcu w ub. czwartek zdarzył się następujący wypadek: gdy piekarze sosnowieccy zwrócili się do młynarzy o mąkę, ci odpowiedzieli, że mąki nie posiadają, dopiero, gdy na gwałt podniesiono im cenę, mąka się natychmiast znalazła. Komisja więc cennikowa, która tak skrupulatnie oblicza piekarzy, która na swoich posiedzeniach traktuje ich nie jak ludu, pracy i równych innym obywatelom, lecz jak podsądnych zbrodniarzy, którzy są zależni od dobrych humorów panów z komisji, ta komisja siedząc przy stolikach i obradując nad cenami, nic nie myśli o tym, aby była w mieście dostateczna ilość mąki. Będzie to wtedy, gdy komisja będzie naznaczała cenę na mąkę, według cen giełdowych, a nie według dorywczych obliczeń, w przeciw-

Cennik węgla na miesiąc lipiec 1923 r.

Zarząd Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „HRABIA RENARD“ w Sosnowcu

podaje do wiadomości odbiorców ceny netto franko wagon sortownia, które pobierane będą od 1-go lipca 1923 roku za poszczególne gatunki i sortymenty węgla, wysyłanego z kopalni do stacji, leżących wewnątrz granic Rzeczypospolitej. Ceny podane są zasadnicze w markach za tonnę:

Gruby i kostka I	325.000	Orzech III	210.000
Kostka II	315.000	Pospółka I	210.000
Orzech I	300.000	Grysik	200.000
Orzech II	280.000	Miał bez grysiku	100.000

UWAGI: A) Wymienione Towarzystwo za płukane gatunki węgla dolicza będzie do powyższych cen zasadniczych 10% dodatek.

B) Wszystkie powyżej wyszczególnione ceny podane są bez podatku państwowego, oraz bez opłat komunalnych od wysłanego węgla. Podatki i opłaty te, a również podatek stemplowy od umowy i od rachunku obciążają całkowicie odbiorcę węgla. Należności z tego tytułu wypływające będą podawane w rachunkach.

C) Dla węgla z kopalni Towarzystwa „Renard“ podatek państwowy wynosi obecnie 30%, od ceny węgla netto.

3077

HANDLOWIEC

z długoletnią i wielostronną praktyką na stanowisku samodzielnym (specjaln. branża techn.) zmieni posadę.

Łaskawe zgłoszenia dla „M. D.“ przyjmuje z grzeczności T-wo „Tryjas“ ulica Piłsudskiego nr. 16 w Sosnowcu.

3068—2

Dyrekcja Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. Staszyca W DĄBROWIE GÓRNICZEJ ogłasza 3081-3

K O N K U R S

na posady nauczycieli:

2 inżynierów-mechaników, 1 inżyniera - markszajdra, 1 inżyniera - górniczego.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Szkoły (Dąbrowa Górn., Plac Legjonów)

J. SCHUBERT, Królewska Huta G. S.

TELEFON Nr. 2 i 1240. WŁAŚCICIELE EGZYSTUJE od 1870 r.

Sukcesorowie E. SATTLERA i K. GOTTSCHALK 2671-1

Fabryka urządzeń ogrzewniczych i sanitarnych

Instalacje centralnego ogrzewania i umywalnie

Zastępstwo na Zagłebie Dąbrowskie **T-wo „ESPER" Będzin** Kołłątaja 24. Telefon Nr. 40.

nym bowiem razie zawsze będzie brak mąki w Sosnowcu, bo młynarze będą ją wywozili tam, gdzie ją sprzedadzą drożej.

4) Przedstawienia nasze w magistracie, z powodu braku mąki, zostały bez echa i piekarze, chcąc nie chcąc, musieli kupować mąkę gdzieindziej, płacąc za nią, rozumie się, wyższe ceny, niż wyznaczyła delegacja do walki z drożyzną.

5) Nie nasza więc jest wina, że w mieście jest stały brak chleba. Z jednej bowiem strony wyznacza się nam cenę na chleb na podstawie ceny mąki z młynów sosnowieckich, z drugiej zaś strony nic się nie robi, abyśmy tej właśnie mąki sosnowieckiej mieli pod dostatkiem i nie potrzebowali przepłacać za nią poza Sosnowcem.

6) Pozatym klijentela nasza skarży się, że chleb wypiekany w Sosnowcu jest niedobry i często wypiekany z mąki stęchłej. Przyczyny tego zjawiska są natury bardzo poważnej i mamy nadzieję, że się policja sprawą tą zajmie i odpowiednio ukarze winnych.

7) Historja stęchłej mąki ciągnie się u nas już od przeszło miesiąca. Sprowadzana ona jest w stanie zbrylonym ze Śląska do naszych młynów, tu ją mielą i mieszają z mąką świeżą. Pomijając już fakt, że mąka ta ze Śląska kosztuje zaledwie tysiąc kilkaset marek kilo, podczas gdy młynarze brali do niedawna 2.800 mk. za kilo, a obecnie 3.900 mk., pomijając już wynikające z tego powodu niestosowanie się do podstawowych poleceń delegacji do walki z drożyzną, gorąco protestujemy przeciw podejrzeniu, rzuconemu na piekarzy, jakoby to właśnie oni trudnili się mieszaniem mąki świeżej ze stęchłą.

8) Celem polepszenia gatunku chleba piekarze kilkakrotnie zwracali się do komisji cennikowej o pozwolenie na wypiek chleba w dwu gatunkach: jeden gorszy z 70 proc. mąki, drugi lepszy z 50 proc. Komisja niepozwoliła na to, młynarze więc nie mając zbytu na mąkę, wywożą ją, klijentela zaś skarży się, że chleb jest czarny i wielu wypadkach ofiaruje wyższą cenę za chleb, byle on był wypieczony z lepszej mąki, a tym samym był pożywniejszy. Ta bolączka, zdaniem naszym, powinna być corychlej usunięta i chleb winnien być w dwuch gatunkach, jak to ma miejsce w innych miastach.

9) Dając powyższe wyjaśnienia cech piekarzy chce zwrócić uwagę swej klijenteli na prawdziwych winowajców obecnego stanu rzeczy, przyczym wyrażamy nadzieję, że czynniki miarodajne poczynią odpowiednie kroki celem zmiany stosunków na lepsze w ten sposób, aby uwolnić od winy piekarzy, których całą winą jest to, że bezpośrednio stykają się z konsumentami. Ci zaś poza nimi nie widzą innych winowajców wzrastającej drożyzny i braku pieczywa, naszym więc obowiązkiem było wyjaśnienie tej sprawy, gdyż nie mamy ochoty dłużej zostawać pod pręgierzem opinji publicznej, jako niepoprawni paskarze i głodziciele szerokich warstw społeczeństwa.

Juljan Regieli.
Adam Biegański.

Obwieszczenie.

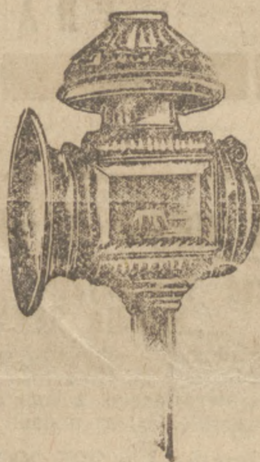
Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 16 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3-go maja pod nr. 36 w mieszkaniu, należącym do Joska Epsztajna to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 1.500.000 mk. a należących do tegoż Joska Epsztajna składających się z mebli domowych. Spis i szacunek rzeczy przeglądać można u komornika w Dąbrowie

Komornik sądowy.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2 na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 11 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Renardowskiej pod Nr. 20 w mieszkaniu należącym do Rozalji Weksberg, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1,500.000 mkp. a należących do tejże p. Rozalji Weksberg, składających się: z mebli domowych, na pokrycie długu na rzecz Skarbu Państwa jako grzywna i opłata sądowa

Komornik sądowy.



PRZEDSIĘBIORSTWO

Blacharsko-Dekarskie

Adama Hessego

Sosnowiec—Pogoń, Srednia 17

posiada na składzie

latarnie wszelkich systemów

Ceny umiarkowane! 3071-5



ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

A. KON w BĘDZINIE, Kołłątaja l. 28.

POLECA najnowszych systemów opaski rupturowe do największych przepuklin, sztuczne nogi systemu Marksa i zwykłe aparaty, gorsety ortopedyczne i inne. 3043-3

Artykuły powyższe będą wystawione na III Targach Wschodnich



Przedsiębiorstwo

BLACHARSKO - DEKARSKIE

ADAMA HESSEGO

SOSNOWIEC — POGOŃ

ul. Srednia nr. 17.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jako to: krycie dachów wszelkiego rodzaju, reparacja i konserwacja dachów, oraz posiada na składzie wanny, nasiadówki, wanienki dziecinne, wiadra, kosze na węgiel, oliwiarki, banie i t. p. naczynia. 3070-5

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
400 mk. za wyraz

LETNICY!!! RYBACY!!!

Na sezon letni nadszedł siódmy transport leżaków, polowych łóżek, hamaków, podróżnych kufrów i waliz. Dla rybaków: wędziska, wędki, haczyki angielskie, sznurki, ciężarki, spławniki, żyłki, włoś, haczyki na muszkach i wiele innych nowości. Prawdziwe dywany i chodniki linoleumowe. St. Sztajer, Będzin Kołłątaja 29. [illegible]

Sprzedaż towarów łokciowych Sosnowiec ul. Nowa Nr. 21 domy kolejowe Krukowska. 2911-1

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5. 2930

Meble różne okazyjnie do sprzedania. Oglądać w g. od 3 ej do 6-ej po południu w Dąbrowie ul. Sobieskiego 6 I piętro. Bliższe informacje. Sosnowiec ul. Niska 11 m. 1. 3025-2

Maszynę do szycia bębenkową „Singera" sprzedam Sosnowiec Renardowska 20 Ludwik Harlak. 3058-1

Okazyjnie do sprzedania całkowite urządzenie piekarni z dwoma piecami zupełnie nowymi z cegły szamotowej z cegły ostrowieckiej i magazyn na chleb. Wiadomość w adm. „Iskry". 3099

Do sprzedania pies Bokser buldok ładnej rasy duży. Wiadomość Mysłowice ul. Bytomska nr. 2 A. Krzystowski. 3008

Komodę dębową sprzeda pracownia stolarska, przyjm. meble do odnowienia i wszelkie roboty stolarskie ul. Kaliska 18. Sielec. 3088

Do sprzedania w komis przyjmujemy futra, garderobę, dywany i inne rzeczy. Sklep Molickiego w Sosnowcu. 3089

Do sprzedania dom 5 ubikacji, z wolnym mieszkaniem Pogoń ul. Rzeczna 5 Majkrzak. 3097

Lustro tremo, laweczki wyścielane sprzedam. 3 maja 11 Cegłowski. 3092 c

Pianino do sprzedania. Sosnowie 3-go maja 9 m. 5. 3093

Sprzedam dom z ogrodem w Sosnowcu. Cena przystępna. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość w adm. „Iskry". 3016-3

Sprzedam kasę „National" w dobrym stanie na dwuch subjektów nadająca się do każdego handlu. Wiadomość w rest. „Zacisze". 3100-3

Do sprzedania młody szpic 9-cio miesięczny. Wiadomość w restauracji „Zacisze". 3101-3

Z powodu wyjazdu sprzedam różne rzeczy. Szafę, łóżka, stół, kołyskę, półszafek, kszesła, maszynę „Singera" bębenk., skzypce z futerałem i pulpitem i t. d. Środula Wapienna Nr. 3 Sadowski. 3056

Rower prawie nowy, silnej konstrukcji do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 m. 7. 3072—1

Sprzedam magiel pokojową i brus do ostrzenia noży. Piłsudskiego 13 m. 1. 3116—2

Rower nowy lub używany w dobrym. stanie kupię, kino Zacisze Kuczkowski. 3106

Posady i prace.
Zaofiarowane 400 mk. za wyraz.

Dziewczyna do jednego dziecka i posług domowych na przychodnią potrzebna zaraz. Tkacz, Będzin, Kościuszki 8. 2924

Potrzebny od 15 lipca korepetytor student lub maturzysta do dwóch chłopców na wyjazd na wieś. Bliższe szczegóły na miejscu. Piłsudskiego 55, parter (obok Huty Milowickiej). 2976-1

Chłopca uczciwego z referencjami poszukuje Bank Kredytowy w Warszawie. Oddział w Dąbrowie-Górniczej 3012-1

Ucznia ślusarskiego z 1-2 praktyką poszukuje: „Pierwsza Polska Fabryka Haceli Podkowa" Wiejska 5. 3020-2

Poszukuje się inteligentnej panienki do dwojga dzieci na wyjazd. Sosnowiec, ulica Dęblińska 11, Zynger. 3031—1

Potrzebny tokarz na roboty automobilowe. Będzin, Kałłątaja 21. 3939—1

Skład apteczny Stefana Retmana w Będzinie poszukuje pracownika rutynowanego na zastępstwo 4—6 tygodni może być bez dyplomu. 3040-2

Poszukuję chłopca z Będzina od zaraz dr. Sercarz, Będzin, Czeladzka 14 3047-1

Potrzebne 2 panny do kina „Sfinks" 3051-1

Potrzebny biuralista-korespondent ze świadectwami. Oferty „Iskra" Będzin pod zaraz. 1

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Młody handlowiec kawaler przyjmie odpowiedzialną posadę za kaucją 50 miljonową w poważnej firmie względnie włoży jako udział z pracą. Zgłoszenia: filja „Iskry" Dąbrowa pod „Młody handlowiec". 3094 1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania piwiarnia z całym urządzeniem w dobrym punkcie. Pogoń. Orla 4. 3065—2

Lokale.
400 mk. za wyraz.

Zamienię lokal warszawski (3 pokoje i kuchnia z wygodami) na lokal Będzinie. Wiadomość: Warszawa, Hoża 64, Szczucki. 3038—4

Ładne mieszkanie odstąpie zaraz. Wiad. w adm. „Iskry". 3095

Różne.
400 mk. za wyraz.

Uniwersytet Jagieloński. — Artur Golewicz: Na zjazd wyznaczyłem zastępcę. — Mieczysław. 3082

Poszukuję koncesji na skład wódek ewentualnie z trafiką. Oferty proszę składać pod „Sanitas" w Administracji. 3004-2

Zginął pies duży wilczy, maść żółta czarna. Widziano psa na Dębowej ulicy. Zgłosić za wynagrodzeniem Lemkowiczowi, Sosnowiec, Zygmunta 1. 3111

Krawcowa solidna szyje w domach prywatnych przyjmie robotę do siebie Konrada 9 m. 8. 3087

Kurs kroju, haftu Sosnowiec Kołłątaja 11 Nowakowska. 3091

Wyższa koncesjowana szkoła kroju szycia, haftu, oraz różnych robót ręcznych mistrzyni cechu F. Stypułkowskiej Teatralna 3 II p. przyjmuje uczennice do nauki. Po ukończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa. Przyspasabiam także na dyplomy cechowe. Przy szkole pracownia sukien. 3096

Student uniwersytetu udziela lekcji, przygotowuje do szkół. Adres: Czysta 9 II piętro front. 3055-1

Zaginęła marka od psa nr. 114. Znalazca zwróci Ciepła 4, Białas. 3063—2

W dniu 4 lipca b. r. wieczorem zaginął w Dąbrowie pies wilczur ciemny, duży, lat 3, wabi się „Rolf". Łaskawie uprasza się o zwrot psa za wynagrodzeniem i pokrycie kosztów do Baśki Gładysz, Dąbrowa, Hieronimska 3. 1

Zakładam i prowadzę wieczorami księgi buchalteryjne systemem amerykańskim. Szybko i tanio. Wiadomość w administracji „Iskry" 2729-3

Student, rutynowany korepetytor poszukuje lekcji przyspasabia do szkół. Specjalność matematyka, fizyka, niemiecki. Sosnowiec Sienkiewicza 5 m. 6. 2989-1

Zgubione dokumenty.
200 mk. za wyraz.

Mydłowiecki Piotr zgubił książkę Kasy Chorych. 3009-1

Ziętek Antoni zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 5 p. art. we Lwowie. 3010-1

Jan Marchewka zgubił dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Kielce. 3011-1

Kemuś Władysław zgubił książkę odroczenia wydaną przez P. K. U. Będzin. 3023-1

Tasak Mateusz zgubił kartę wojskową wyd. przez P. K. U. Piotrków. 3024-1

Franciszek Borowski zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Kosów. 3027-1

Woźnica Ignacy zgubił portfel z dokumentami wojskowymi wyd. przez P.K. U. Będzin. 3030-1

Mosiek Frydman zgubił zwolnienie wojskowe wydane przez P. K. U. Miechów. 3032—1

Sulim Przerowski zgubił kartę demobilizacji wydaną przez pow. w Olkuszu. 3054-2

Katarzynie Osmęda skradziono patent na drobny handel wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu.

Janowi Judzie skradziono patent na pośrednictwo. 3064—2

Myślakowski Mikołaj zgubił kartę pobytu wydaną przez Starostwo Będzińskie i kartę wojskową demobilizacyjną wydaną przez majora Wysockiego w Będzinie. 3066—2

Stefanowi Zielińskiemu skradziono portfel z pieniędzmi, tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 3073—2

Rabus Władysław (r. 1894) zgubił książeczkę wojskową i kartę zwolnienia wydaną przez V baon wartowniczy. 3076—2

Izaakowi Starozum skradziono weksel na dwa miljony mk. z podpisem Bajgelmacher. Takowy unieważniam. 3062—2

Zgryziński Juljan (rocz. 1901) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 26 p. p. w Radomsku. 3

Garula Józef (r. 1888) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez Komisję przeglądową w Będzinie. 3

Stefanowi Rożańskiemu skradziono kartę odroczenia wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 3105-3

Kić Piotr zgubił dowód osobisty kolejowy nr. 2042 3098

Stanisław Sielanczyk zgubił książkę Kasy Chorych. 3090-3

Komys Cecylja zgubiła dowód osobisty wyd. przez Kobylą Górę. 3080 3

Łojan Jan zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez Zarząd Huty Pauliny w Zagórzu. 3079-3

Bajka Horowicz zgubiła paszport wydany przez Stary Będzin. 3078-3

Wilfart Władysław zgubił kartę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa. 3083-3

Lewińskiemu Stanisławowi skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową rocznik (1898) wyd. przez P. K. U. Będzin, tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, metrykę ślubną i świadectwo szkolne, oraz 153 tys. mk. 3085

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1.

NASZE SPRAWY.

Zmiana systemu.

Sosnowiec, 8 lipca.

Jednym z najgłówniejszych bodaj punktów projektu naprawy skarbu jest usamodzielnienie wszelkich przedsiębiorstw państwowych, które muszą się tak gospodarować, by bezwzględnie conajmniej pokrywały swe wydatki.

Gdyby istotnie wprowadzono ten projekt w życie, to byłby to znów ogromny krok naprzód na drodze pomniejszenia zachłanności biurokracji, panoszącej się od chwili powstania państwa naszego. Wszyscy pamiętamy te ciężkie czasy panowania moraczewszczyzny, która, mając prawdopodobnie zamiar upaństwowienia czy socjalizacji wszelkich przedsiębiorstw wzorem sąsiadów wschodnich, jako pierwszy etap ku uskutecznieniu tych pięknych zamierzeń, zaczęła krępować i zabijać wszelką inicjatywę i samodzielność jednostek. W rękach rządu znalazła się nietylko produkcja rolna kraju, ale rząd ten położył ciężką i chwytną rączkę na produkcji węgla i prawie na całej wytwórczości odradzającego się z ruin przemysłu. System przeróżnych koncesji i pozwoleń, zatruwających życie obywatelom, dawał niesłychane pole do nadużyć urzędnikom, którzy napychali kieszenie wartościowymi jeszcze podówczas markami, by po kilku nie latach, ale miesiącach pracy kupić majątek lub willę i spożywać w spokoju łup, zdobyty na usługach rządu ludowego „republiki ludowej“.

Takie były początki rządu powołanego do steru państwa przez Piłsudskiego i takie były początki rządów dziesiątków tysięcy urzędników-analfabetów, których jedyną kwalifikację stanowiła przynależność do p.p.s.

Rozgoryczenie wzrastające z dnia na dzień wśród wszystkich sfer społeczeństwa doszło do zenitu i niewątpliwie skończyłoby się katastrofą, gdyby p Moraczewski z całym swoim sztabem nie podał się do dymisji.

Odeszli matadorzy, ale system ich pozostał i pozostali ich służkowie na wszystkich niemal urzędach. Każdy więc rząd następny obdarzony najlepszymi chęciami i zamiarami, posiadający nawet niepospolitą energję i zdolnych kierowników, w ciągu kilku miesięcy zużywał się kompletnie w walce z anarchją i łapownictwem. Trzeba było każdą niemal placówkę badać i zmieniać całą jej załogę urzędniczą. Trzeba było dla walki ze złem przystąpić do rozstrzeliwania złodziei i rabusiów grosza publicznego i dobra państwowego.

Po latach kilku atmosfera się nieco oczyściła: jednych rozstrzelano, innych wtrącono do więzień, jeszcze inni sami ustąpili ze strachu przed karą.

Odeszli ludzie, ale system rządzenia, polegający na krępowaniu samodzielności i inicjatywy jednostek pozostał i plącze się w dalszym ciągu we wszystkich ustawach i przepisach.

To też zapowiedź usamodzielnienia przedsiębiorstw państwowych społeczeństwo całe powita z ulgą nietylko, jako jedną z dróg, mających uzdrowić skarb, ale jako zmianę systemu rządzenia, jako poniechanie przez rząd opiekowania się wszystkimi i wszystkim.

***

Do tych pupilków rządu, a właściwie biurokracji, do pupilków, które są bodaj najbardziej krępowane na każdym kroku, należą nasze samorządy miejskie i powiatowe.

Nazwa „samorząd“ dźwięczy tu niby ironja, gdy się widzi i patrzy na to, co tym „samorządom“ wolno i czego im nie wolno. Pominiemy jednak wszystkie inne dziedziny, a zajmiemy się, bardzo zresztą pobieżnie, tym, co stanowi „spiritus morens“ każdej sprawy, tj. finansami.

Otóż w tej dziedzinie t. zw. samorząd nasz jest niczym więcej, jak fikcją. Wszelkie poczynania rad miejskich czy sejmików powiatowych rozbijają się zwykle o brak gotówki, której rząd w swej dbałej opiece o dobro ludności woli pożyczyć z własnej wytwórni marek, niż zdobyć je z podatków, obmyślonych i uchwalonych przez samorządy. Wiemy, jak było dotychczas z tą sprawą: było źle, bardzo źle. Samorządy uchwalały podatki i opłaty bardzo ogłędnie, znają bowiem najlepiej zdolność płatniczą obywateli, z których grona wybrano rady miejskie i sejmiki. Ale urzędnik województwa, co nigdy nie widział miasta lub powiatu, decyduje o jego potrzebach i zmienia lub przekreśla uchwały rad i sejmików. W najlepszym zaś razie uchwały takie zanim uzyskają zatwierdzenie władz ministerjalnych stają się wprost śmiesznymi ze względu na czas potrzebny do zatwierdzenia uchwały i ze względu na spadek marki. To, co było można rok temu kupić lub zrobić za tysiąc marek, dziś wymaga miljona. Następowała więc druga uchwała, której los był taki sam!

Tak było i jest dzisiaj, ale, niestety, ma być jeszcze gorzej. Nowy bowiem projekt ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych opiera dochody samorządów na ściśle określonym udziale w podatkach państwowych, a jednocześnie ogranicza do minimum prawo czerpania dochodów z innych źródeł.

To skrępowanie ciał samorządowych w projekcie nowej ustawy jest jeszcze ozdobione takim kwiatkiem, że władze nadzorcze mogą nawet nie zgodzić się na czerpanie środków z tych bardzo ograniczonych i nielicznych źródeł, jeśli uznają, że wydatek, który ma być pokryty jest niecelowy i zbędny.

I to ma być samorząd! Czy nie lepiejby było wobec tego powrócić do dawnych systemów zarządzania sprawami miast i powiatów za pośrednictwem mianowanych urzędników.

Zadowolenie biurokracji byłoby wówczas kompletne, a system moraczewszczyzny zatryumfowałby ostatecznie.

Kronika.

Kalendarzyk.

8 NIEDZIELA.	Dziś Elżbiety Kr. Jutro Weroniki. Wsch. słońca 3 39 Zach. „ 8,24

Kino „Zacisze“ Kino „Zacisze“

Markiza z Clermontu

Dramat w 6 aktach na tle Wielkiej Rewolucji inscenizowany według noweli

Honora Balzaka

W rolach głównych pełna wdzięku Grit Haid i Dr. Egen Triedell.

Dostęp do morza.

Od dnia, gdy pękła niewoli obroża,
Ciągle okoniem staje senat gdański.
Z tym naszym polskim dostępem do [morza
Mamy krzyż Pański.

***

Niemcom nienawiść spokój serc za-]mąca,
Nie chcą, by Gdańsk był jednym z [polskich grodów,
A przy tym wszystkim swe trzy gro- [sze wtrąca
Liga narodów.

***

Zamiast po morzu, siła polskiej floty
Hen, po zielonych stolikach wciąż [płynie,
Bo oto dla niej stworzyły Sopoty
Swój port w kasynie.

***

Nie będzie końca tej głupiej zabawy
I ciasnopolskiej wciąż będzie banderze,
Gdy się nie wezmą do tej ważnej [sprawy
Polscy żołnierze.

***

Liga narodów rozgniewać się raczy
I dyplomacja rozesle sztafety.
Lecz Europa zmilknie, gdy zobaczy
Polskie bagnety.

Ćwierk.

Osobiste. Wczoraj donieśliśmy, .. inspektor pracy, inż. Galiot, ustępuje ze swego stanowiska, w tych dniach jednak p. G. został wezwany w tej sprawie do władz centralnych w Warszawie, czego wynikiem jest pozostanie p. G. na dotychczasowym stanowisku.

Komendant oddziału policji konnej p. R. Datkiewicz, który z Sosnowca miał być przeniesiony do Nowogródka, nowego stanowiska nie przyjął i nadal pozostaje w policji sosnowieckiej.

Z inspektoratu pracy. Inspektora pracy, inż. Galiota, który wyjechał na urlop, zastępuje p. Rychłowski.

Jeszcze o trudnościach przy wydawaniu paszportów. Władze policyjne wyjaśniają, że żądanie przedstawienia dwóch świadków przy staraniach o dowód osobisty jest konieczne z tego względu, że fotografje nie są przyklejone do wyciągów z ksiąg ludności, a zatym nie wiadomo, czy osoba, przedstawiająca swą fotografję, jest tą samą osobą, o której mowa w wyciągu z ksiąg ludności. Swiadkowie więc potrzebni są nie dla stwierdzenia, czy fotografje nie są fałszywe, lecz, czy wyciąg z ksiąg ludności istotnie jest dokumentem tej osoby, która się stara o dowód osobisty.

Kwiatki cennikowe. Leżą przed nami 2 cenniki restauracyjne: jeden z sosnowieckiego „Zacisza“, drugi z baru „Setki“ w Warszawie. Pierwszy z nich ma datę 3 b. m., drugi 5 b. m. Przy porównaniu tych dwóch cenników uderza nas znaczna różnica cen warszawskich i sosnowieckich, przyczym restauracje sosnowieckie ogromnie wyprzedziły na drodze podnoszenia cen tego samego rodzaju zakłady w Warszawie.

Oto przykłady: w Warszawie majonez z ryb kosztuje 15000mk., w Sosnowcu 20000 mk., „Setka“ za jajecznicę z szynką pobiera 8000 mk. „Zacisze“ aż 15000 mk.; befsztyk z polędwicy w stolicy kosztuje 15000 mk., w Sosnowcu 18000 mk., zrazy zaś w Warszawie 15000 mk., u nas 20000 mk. Za kotlet wieprzowy w „Setce“ płacą 14000 mk., w „Zaciszu“ 17000 mk. Kompot owocowy w Warszawie 9000 mk., w Sosnowcu aż 15000 mk., nie mówiąc już o kalafjorze, który w stolicy kosztuje 10000 mk., u nas zaś dwa razy tyle, bo 20000 marek.

Do cen komentarze zbyteczne.

Wyjazd na kolonje. W poniedziałek wyjeżdża na kolonje letnie do Ząbkowic grupa dziatwy szkolnej z Będzina, w ilości 57 osób, pod opieką dwuch nauczycielek.

Koszt utrzymania dzieci na kolonji wyniesie około 20 miljonów marek

Zatarg w przemyśle metalowym. Onegdaj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli tow. przemysłowców i delegotów zw. metalowców,

Przemysłowcy zaproponowali robotnikom 70 proc. podwyżki do płac majowych i 100 proc. do dodatków socjalnych. Związek zaś zażądał 80 proc. podwyżki do płac czerwcowych.

Onegdajsza konferencja nie dała żadnych rezultatów. Przemysłowcy motywują swoją niezgodę na propozycję związku metalowców konkurencją przemysłu górnośląskiego i zagranicznego, a głównie wielką drożyzną węgla

Zwalczanie wścieklizny. Wścieklizna wśród psów, która w czerwcu r. b. została przez personel weterynaryjny umiejscowiona w ostatnim tygodniu znów zaczyna przybierać groźne rozmiary.

Dzieje się to głównie skutkiem lekceważenia zarządzeń policyjno weterynaryjnych,nakazujących wypuszczanie psów wkagańcach i na smyczy, jak również trzymania psów na uwięzi.

Doszło wreszcie do tego, że tłum pobił czyścicieli, wyłapujących psy w Dąbrowie i w Strzemieszycach.

W rezultacie mamy prawie sto osób, pokąsanych przez psy.

Celem zapobieżenia smutnym następstwom strasznej choroby i wytępienia jej, wydane zostało zarządzenie, ustanawiające w każdym mieście i gminie lotne oddziały, które będą zabijały każdego psa, pojawiającego się na ulicach bez kagańca i smyczy.

Zauważyć należy, że gdyby odnośne czynniki odrazu wydały podobne zarządzenie, wścieklizna napewno nie przybrałaby tak groźnych rozmiarów, w Zagórzu bowiem stwierdzono wściekliznę również wśród kotów, skutkiem czego wydano nakaz wybicia wszystkich kotów w tej miejscowości, co także nie będzie łatwe do wykonania.

Podwyżka płac. Magistrat dąbrowski przyznał pracownikom miejskim 50 proc. podwyżki za miesiąc czerwiec.

— Robotnicy Huty Bankowej zażądali w swoim czasie 120 proc. podwyżki.

Zarząd fabryki zgodził się na 70 proc. podwyżkę, z czego 20 proc. przyznano na czerwiec, a 50 proc. na lipiec.

Tak najlepiej. Pracownicy fryzjerscy w Sosnowcu zażądali 100 proc. podwyżki.

Skorzystali z tego właściciele razur i zwrócili się do magistratu o przyznanie im podwyżki o 200 proc.

W związku z tymi żądaniami poczęto w sklepach wykupować maszynki do strzyżenia, wszyscy bowiem postanowili nie korzystać z usług tak drogich zakładów fryzjerskich.

Pomogło. Od pewnego czasu w całym Zagłębiu odczuwa się dotkliwy brak chleba, piekarze bowiem oświadczają, iż przy cenach obecnych wyznaczonych przez magistraty nie mogą „obstać“.

Zjawisko to powtarza się od szeregu lat i zwykle z jednakowym skutkiem.

Magistraty targują się z piekarzami i po pewnym czasie akceptują żądania, ludność zaś w tym czasie pozbawiona jest najważniejszego artykułu, co było już powodem awantur i ekscesów.

Ostatnio w Będzinie aresztowano sześciu piekarzy, uprawiających sabotaż.

Zarządzenie to natychmiast pomogło i nawet w sobotę, mimo szabasu, chleba było poddostatkiem.

Okazuje się przeto, iż tylko energiczne zarządzenia skutkują i chodzi o to, aby władze nasze systematycznie tępiły paskarstwo, co bezwzględnie wpłynie na ukrócenie tegoż.

Handel zamienny. W Zagłębiu coraz więcej rozpowszechnia się handel zamienny.

Nietylko marki, lecz i waluty dobre poszły w kąt, natomiast za węgiel nabywa się drzewo, żywność i t.p. artykuły.

Czy tak być powinno? W Dąbrowie i w Sosnowcu od pewnego czasu rozgrywają się przy piekarniach skandaliczne sceny.

Wygłodzona ludność oblega całymi masami te przedsiębiorstwa i przy wydawaniu chleba ludziska drą na sobie ubrania, a nawet zdarzają się wypadki łamania rąk lub nóg. Czyż doprawdy nikogo to nie obchodzi i niema władzy, któraby zaprowadziła możliwy porządek.

Ze sportu. Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo. Dziś na boisku T. S. „Victoria“ w Pogoni przy ul. Długiej odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego:

o godzinie 4.30 po południu pomiędzy: T. K. O. „Swit I“ a T. S. „Victoria I“, o godzinie 3 po południu pomiędzy: Kolej. K. S. „Ruch I“ a Z. T. S. „Makabi I“ i przedmecz o godz. 1 po poł. między: „T. K. O. „Swit III“ a T. S. „Victoria III“.

Zawody powyższe zapowiadają się nadzwyczaj interesująco i ściągną niewątpliwie publiczność tłumnie.

Zawody odbędą się bez względu na stan pogody. 3083

Objawy ciemnoty. Zdawałoby się, że w takim środowisku, jak Zagłębie, ludność zdaje sobie sprawę ze znaczenia chorób zakaźnych i będzie się starała zapobiegać szerzeniu się tych chorób. Tymczasem dzieje się przeciwnie.

Na Warpiu np. miał miejsce następujący wypadek.

Wydział zdrowia magistratu będzińskiego dowiedział się, iż w jednym z domów przy ul. Głównej jest chory na tyfus.

Kiedy na miejsce przybyła służba sanitarna, celem zabrania chorego do szpitala, przed domem ujrzano tłum ludzi, który przybrał groźną postawę i nie pozwolił chorego zabrać.

Oczywiście zwrócono się o pomoc do policji i kiedy wysłany patrol wszedł do mieszkania, chorego nie znaleziono, gdyż, jak oświadczyli domownicy, uciekł on w niewiadomym kierunku.

Przetrząśnięto cały dom i chorego nie odszukano, co wskazuje, że rodzina ukryła go w innym miejscu, niemozliwą bowiem jest rzeczą, aby chory, w silnej gorączce, mógł gdziekolwiek uciec

Za opór władzy i ukrycie chorego, aresztowano kilka osób.

Ważne dla handlarzy bydłem i nierogacizną. Jak się dowiadujemy, targi i jarmarki na zwierzęta domowe oraz surowe produkty pochodzenia zwierzęcego (z wyjątkiem mięsa i wyrobów masarskich) mogą odbywać się tylko w miejscowościach, posiadających do tego odnośne upoważnienie i na odpowiednio urządzonych, a należycie dozorowanych targowiskach.

Dni i godziny przetargu w danej miejscowości mają być wyznaczone przez miejscowy urząd gminny, wzgl. magistrat, przez

biorących zaś udział w targach i jarmarkach ściśle przestrzegane.

Na targowisko wolno wprowadzić tylko zwierzęta zupełnie zdrowe i pochodzące z miejscowości wolnych od chorób zaraźliwych zwierzęcych, a nadto zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, wydane w miejscowości stałego ich pobytu.

Na świadectwach musi być zanotowane pochodzenie, nazwisko i miejsce zamieszkania nowego nabywcy zwierzęcia.

Zwierzęta, zakupione na targowisku na rzeź, niedopuszczane są do dalszego obrotu handlowego. Sztuki te winny być odpędzane wprost do miejsca uboju a na odnośnych świadectwach pochodzenia dozór targowy winien odnotować wyraźnie: „Sztuki rzeźne od obrotu handlowego wyłączone“.

Zemsta żydów. Na właściciela cukierni warszawskiej w Dąbrowie, p. P. Jędrzejkiewicza, został rzucony „hajrem“, za wywieszanie w tym lokalu odezw „Rozwoju“.

Żydzi stroniąc od cukierni, oświadczają, iż rabin zabronił surowo uczęszczania do antysemickiego zakładu.

W tymże czasie okna wystawowe cukierni niewiadomi sprawcy porźnęli brylantami.

Oczywiście właściciel cukierni kpi sobie z tego bojkotu i ma wywiesić tablicę z napisem, że wstęp żydom do cukierni jest wzbroniony.

Ze sportu. Jutro dnia 8-go b. m. o godzi ie 5-ej popołudniu rozegrane zostaną na boisku K. S. „Sosnowiec“ przy ul. Wiejskiej. w koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy K. S. 5 go pułku saperów Kraków — K. S. „Sosnowiec I“. Zawody poprzedzi formatsh.

Niepożądany objaw. Skutkiem wzrostu przestępczości, wszystkie areszty i więzienia w Zagłębiu są tak przepełnione, iż władze zmuszone są robić dokład ną „selekcję“ przestępców i niejednokrotnie mniej niebezpiecznych pozostawiać na wolności.

Oczywiście, jest to objaw, wysoce niepożądany i odnośne czynniki winny znaleźć wyjście z sytuacji, pozostawianie bowiem na wolności opryszków, mających na sumieniu szereg przestępstw jest dość ryzykowne i w skutkach może być fatalne.

Z teatru.

Ostatni tydzień. Teatr sosnowiecki czynny będzie w Sosnowcu do następnej niedzieli, t.j. do dnia 15-go b. m. włącznie. poczym artyści pojadą na urlop. Niektórzy z nich opuszczą zupełnie naszą scenę, a na ich miejsce zostali zaangażowani nowi. W ostatnim tygodniu publiczność skwapliwie uczęszczać będzie do teatru, tymbardziej, że repertuar jest nader urozmaicony i zajmujący.

Dziś popołudniu po cenach do połowy zniżonych zajmująca i efektowna farsa „Potasz i Perlmutter“, na której publiczność bawi się znakomicie.

„Szkoła kokot“ ukaże się po raz pierwszy dziś wieczorem. Świetna ta farsa francuskiej spółki autorów Armonta i Gerbidona w tłumaczeniu Włodz. Perzyńskiego potrafi zadowolić każdego W przedstawieniu udział biorą pierwszorzędne siły naszego teatru.

Poniedziałek — Dąbrowa przedostatnie przedstawienie w sezonie: afisz zapowiada farsę dostępną tylko dla dorosłych „Przy dźwiękach muzyki“.

Wtorek — Będzin przedostatnie przedstawienie; publiczność ma zupełną gwarancję, że znakomicie bawić się będzie „Przy dźwiękach muzyki“.

Środa — Sosnowiec po raz drugi „Szkoła kokot“.

Czwartek—Sosnowiec przedstawienie popularne po cenach najniższych — galerja po 1000 marek; krzesła od 2000—8000 marek; loże po 50 tys. mk.

Sobota i niedziela — dwa ostatnie dni poczym następuje zamknięcie sezonu, Wystawioną będzie lekka komedja „Tajemnice młodej mężatki“.

Ofiary.

Za nieprzestrzegani przepisów fabrycznych składa na czerwony krzyż 60,000 mk Władysław Bąkiewicz.

— 150,000 mk złożonych przez szkołę realną Jabne w Będzinie do mojej dyspozycji przeznaczam na instytut gazowy F. Zalewski zawiadowca kop. „Hr. Renard“.

Ze sportu.

W odpowiedzi na płatny „Komunikat“ T-wa Sportowego „Victoria“ pomieszczony w „Iskrze“ z dn. 3-go b. m., uważamy za niezbędne poinformować zwolenników piłki nożnej i publiczność, że ujemna działalność T. S. „Victoria“ na terenie sportowym ma już swoją historję, którą poniżej streszczamy.

T. S. „Victoria“ stale stosuje nieznaną w sporcie kalumniatorską i destrukcyjną działalność w stosunku do pokrewnych sobie Towarzystw, w pierwszym rzędzie do K. S. „Sosnowiec“ któremu sportowo dorównać nie może, skąd to droga zawiści i intryg.

Otóż: 1) W roku ubiegłym, kiedy Kluby Sportowe z Zagłębia Dąbrowskiego, wzięły udział w święcie sportowym urządzonym przez Zw. Piłki Nożnej Zagłębia Dąbrowskiego, T. S. „Victoria“ rozmyślnie udziału w takowym nie brała, natomiast manifestacyjnie urządziła koleżeńskie zawody, z podstępnie zaproszonym Klubem Sp. „Podgórze“ Kraków. które to właśnie, miało na naszym boisku rozegrać mecz z reprezentacją Zagł. Dąbrowskiego. Manewr ten spowodował rozgoryczenie wśród specjalnie przybyłych zamiejscowych graczy i licznie zebranej publiczności. 2) Gdy K. S. „Sosnowiec“ zaprosił komb. „Wisłę“ z Krakowa, celem rozegrania zawodów T. S. „Victoria“ rozmyślnie sprowadziło na tenże sam dzień, podrzędną drużynę „Wisły“ z Gór. Śląska pomijając w reklamie pochodzenie tejże, aby wprowadzić w błąd publiczność. 3) W czasie kiedy K. S. „Sosnowiec“ miał rozegrać na własnym boisku mecz z K. S. „Pogoń“ Katowice, T. S. „Victoria“ znowuż rozmyślnie wprowadza w błąd publiczność przez bezprawne rozreklamowanie zawodów, „Victoria“— „Sosnowiec“ rzekomo mające się odbyć w tym samym dniu i godzinie i na tym samym boisku. 4) T. S. „Victoria“ samowolnie przyjęła na siebie mandat przedstawiciela K. S. „Sosnowiec“ w Radzie wychowania Fizycznego na Zagłębie Dąbrowskie, nie będąc w tym celu przez Zarząd K. S. „Sosnowiec“ upoważnionym. 5) T. S. „Victoria“ zawarłszy umowę z K. S. „Sosnowiec“ o rozegranie zawodów koleżeńskich, pewne zwycięstwa, ogłosiło rozgrywkę o mistrzostwo, bez wiedzy i uprzedniego porozumienia się z K. S. „Sosnowiec“, który, aby nie zawieść publiczności takowe przyjął, wychodząc z nich zwycięsko.

Tego rodzaju ujemnych a bardzo szkodliwych aktów, moglibyśmy przytoczyć wiele więcej jednakowoż poprzestajemy na wyżej podanych, ufni że zwolennicy sportu i publiczność, mają już dawno urobiony sąd o kreciej działalności T-wa Sp. „Victoria“

Co zaś do samego zarzutu otwarcia i przetrzymania depeszy adresowanej do T. S. „Victoria“ to fakt ten został podany jednostronnie.

Stwierdzamy zatem, że w sprawie wykrycia przestępców okazaliśmy daleko idącą życzliwość udzielając T. S. „Victoria“ na jego pierwszy list konkretnej od powiedzi, że odpowiednie dochodzenia przeprowadzimy i o rezultacie powiadomimy, na drugi zaś list skreślony do nas w tonie i formie nietaktownej, potwierdziliśmy treść pierwszego listu, z uwagą, aby na przyszłość listy skierowywane do nas, były redagowane poprawniej.

Z powyższego wynika, że „mętnej i beztreściwej“ odpowiedzi nie udzieliliśmy.

Obecnie zaś wyjaśniamy, że płatny fukcjonarjusz klubu naszego pokwitował o godz. 10-ej wieczór (w piątek) niezapieczętowaną depeszę adresowaną do T. S. „Victoria“ i zato została mu udzielona surowa nagana, pomimo tego, że uczynił to na skutek prośby funkcjonarjusza telegrafu, który niemógł odszukać lokalu T. S. „Victoria“

Po stwierdzeniu tego przykrego faktu przez jednego z członków naszego klubu, ten sam osobiście starał się w nocy omawianą depeszę doręczyć Zarządowi T. S. „Victoria“, jednak bezskutecznie tak, że rano dnia następnego zmuszony był zwrócić depeszę do telegrafu.

Zaznaczamy zarazem, że de facto T. S. „Victoria“ samo się naraziło na straty, reklamując zawody z „Wisłą“ z którą uprzednio nie miało zawartej umowy.

Zaznaczamy, że dalsze „Komunikaty“ T. S. „Victoria“ pozostawiać będziemy bez odpowiedzi, nie chcemy bowiem wchodzić w polemikę z Towarzystwem którego kultura jest obcą.

A więc gdzież zła wola i wina? Nadmieniamy jednocześnie, że w stosunku do T. S. „Victoria“ nadal odnosić się będziemy przyjaźnie jednakże wszelkie zakusy i złą wolę T. S. „Victoria“ piętnować będziemy publicznie.

Kończąc zaznaczamy, że każde szanujące się T-wo czy Klub, nie ma prawa z jakąkolwiek pretensją do pokrewnych sobie, satysfakcji żądać przez Zw. Piłki Nożnej, nie zaś przez prasę czem denerwuje tylko publiczność i sportowców.

Zarząd Klubu Sportowego

„Sosnowiec“

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.).

Zjazd narodowego zjednoczenia ludowego.

Warszawa, 7 lipca.

Na dzień 15 b. m. zwołany został do Warszawy zjazd narodowego zjednoczenia ludowego, pod przewodnictwem p. Skulskiego, w sprawie połączenia się z „Piastem“ i „Klubem katolickim ludowym“.

Przeciwko przemycaniu waluty.

Warszawa, 7 lipca.

Ministerjum skarbu wydelegowało do Tczewa p. Statkiewicza, celem zapobieżenia szmuglowi waluty do Gdańska.

Stanisław Grabski posłem w Pradze czeskiej.

Warszawa, 7 lipca.

Na wakujące miejsce posła polskiego w Pradze, ma udać się poseł Stanisław Grabski.

Podróż p. Olpińskiego.

Warszawa, 7 lipca.

Podsekretarz stanu w ministerjum spraw wewnętrznych p. Olpiński wyjechał na Pomorze, celem zbadania sytuacji politycznej na miejscu.

Minister Seyda a konferencja bałtycka.

Warszawa, 7 lipca.

Minister spraw zagranicznych, p. Sejda przyjął wszystkich przedstawicieli państw bałtyckich, którym oświadczył, że na konferencji zastępować go będzie p. Strasburger i wyjaśnił aktualne kwestje w sprawie polityki bałtyckiej.

Obrady podkomisji urzędniczej

Warszawa, 7 lipca.

Sejmowa podkomisja urzędnicza obradowała nad artykułem o nauczycielstwie szkół powszechnych i zawodowych. Przyjęto prawie w całości projekt rządowy z podwyższeniem wynagrodzenia za administrację i kierownictwo. Komisja zbierze się następnie dziś t. j. w niedzielę o godz. 11 rano.

Najmniejszy samolot na świecie.

Rzym, 7 lipca.

Wczoraj w obecności premiera Mussolini'ego, wzniósł się w powietrze najmniejszy samolot na świecie, zaopatrzony w motor trzykonny.

Pogoda na dziś.

Pogodnie, ciepło, wiatry lokalne.

Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie

obwieszcza o zagubieniu zalegalizowanego przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu statutu i uprasza łaskawego znalazcę o swrot takowego.

3102 ZARZĄD.

Spróbujcie nowy wyśmienity gatunek herbaty Nr. 50. firmy 2044

„CEYLON“

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (niemoc płciowa). Analizy mikroskopowe. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje 9—12 i 6—8. Panie 5—6

SOSNOWIEC, ulica Modrzejowska Nr. 39, II 1

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Oskard“ w Sosnowcu ul. 3 Maja 7

poszukuje od zaraz

3045 2 **rutynowanego buchaltera**

na stanowisko pierwszego pomocnika głównego buchaltera. Język niemiecki pożądany.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność m. Sosnowca i okolicy, że z dniem 1 lipca b. r. otworzyliśmy przy składzie maszyn do szycia i pisania

OSOBNY DZIAŁ BRONI I AMUNICJI ORAZ PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH.

Z poważaniem

J. BRZOZOWSKI i S-ka

2959-4 Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 3.

Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie zawiadamia P. P. członków, że **dnia 10 lipca b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w sali posiedzeń Magistratu** odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania.
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu za pierwsze półrocze b. r.
4) Sprawa zmiany zabezpieczenia udziałów.
5) Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków.

UWAGA!!! **SZKOŁA TAŃCÓW** UWAGA!!!

najnowszych i staropolskich.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Sosnowca i okolicy, iż **z dniem 9 lipca br. rozpoczynam kurs tańców dla nieumiejących Pań i Panów.** — Dla Pań ceny zniżone.

Kto chce przejść fachowo, praktycznie i teoretycznie, proszę pośpieszyć z zapisem. Wpisy przyjmuję w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 8 wieczorem. Sala przy ul. Piłsudskiego nr. 3.

Wszystkich moich uczniów i uczenice proszę o łaskawe przybycie 7 lipca o godzinie 9 wieczorem.

2726-1 Z poważaniem **Prof. K. Wrzeszcz** (mistrz baletu).